

6 Paon Łódź  
Młotowski Jerzy, por.

- 1 -

M. O

4465

7465

- 1) Warunki i przebieg przymusowego wyśledzenia ludności cywilnej:
- 2) Metody badania, torturowania aresztowanych w okresie śledztwa: Schwytyany przez bolszewików przy odstawianiu przepiecia granicy polsko - rumuńskiej <sup>z dnia 30.3.39.</sup> został natychmiast osadzony w więzieniu m. Kinty. Na pierwszym śledztwie razem przystąpiono do badania kpt. Sowiński. Najpierw udzielił mi kilkakrotnie pełną zgodę, i byłam przy tym do bandy - siłach. Następnie odebrało ode mnie wszystkie przedmioty, zegarek i t.p. Po 12 dniach przebycia na celi w strasznych warunkach (w mojej celi siedziało nas przeszło 50 osób nie mogliśmy się, straszyć, i t.d.) odstawiono nas do więzienia w Kotoniji, gdzie siedziałam do 20.10.39. Kilkakrotnie wytrawo mi na przesłuchania odbywające się w regularny w nocy. Po każdym - trwającym po kilka godzin przesłuchaniu potroszonym w bieżącym przysposobiano mnie do celi. W Stawianowie po 3-dniowym pobycie ratowano mnie do Łodzi i odwieziono transportem do Odessy. Tam odbywata się dokładnie ta sama procedura t.j. ciągłe śledztwo, doprosy i t.p. odbywające się w nocy i w dzień w X/40 r. nawrócono mnie do kamery więziennej, gdzie odstawiono mi, nie otrzymującem karę: 3 lata i sprawniejszego tagioru. Po podpisaniu jakiegoś kartki na kilka dni zawieziono nas i pociąg Charków wywieziono do "tagpunktu" Mostowica w grupie tagioru Karpopol w archangielskiej obłazni.
- 3) Fakty morderstwa ludzi podczas przesłuchań:
- 4) Życie w obozach więziennych:
- 5) - - - - - przynusowi pracy: Przybytych Polaków lekarze (też mój) podzieli-

ki w rakownicy od stani wdrażania 4 kategorii. To jednak nie miało praktycznej żadnego  
 znaczenia, gdyż wszystkich wcielono do brygad robotnych. Tę sytuację również hołdny obdarł  
 nas z resztek ludzkich i broni. Niewskazywano i barakach drewnianych pobudowanych  
 na polach (grunt wybitnie bagnisty), a spakowano na t.zw. pryzmach, przegrano nasze ubra-  
 nia były jedynie naszą jasiak. Wzrostki były strasznie rapliwiskione, a serce w obłąkaniu  
 iłoniada nalegały wszystkie "sah". Dochodziło do tego, że codziennie zgłaszali się ludzie do kłosa,  
 który w naszym i namu umi porażony. Pracowaliśmy głównie przy mycie drewna i lasach  
 przy jego ratowaniu lub transporcie. Długim i myśleniem t.zw. normy nie było  
 ludzkie to też porażono strasznie głód nam dokładał. Po raportowaniu się jednak re sto-  
 sunkami las nas ilegi poprawie, gdyż na podstawie formalnych i umów z brygadierem  
 i dziesiętnikiem po wykonaniu się na jego kolumnie naszych karobów i pieniężnych do t.zw. kłosa  
 robotnego nierobnie od wykonanej pracy przypisywano nam 120-150% myślenia normy.  
 W ten sposób otrzymywaliśmy pełną normę chleba (800gr.) i 3 razy dziennie kashane  
 mięsa, a nie jak poprzednio 1 500, lub 300 gr. chleba i 2 razy 1. wprowadzono mięso.  
 Niedostatkami i b. jednostronne odżywianie powodowało, że wielu z nas chorowało na t.zw.  
 "cyngz", a wielu z wyprzerania tam umarło.

14/IV.43.

JmBański jnr.